



Z frontów bojowych: Ciężkie działa, pozostawione przez Włochów nad Tagliamento. (Woj. kwat. pras.)

niemieckie i szwajcarskie podają następujące szczegóły

Na wiosnę b. r. po ofensywie kwietniowej, kiedy „tanks” po raz pierwszy wystąpiły masowo, ogłosiła angielska administracja wojskowa, iż przystąpi do budowy 2000 tych kolosów i to jednych według modelu „męskiego”, opatrzonych działami, drugich według modelu „żeńskie”, wyposażonych tylko w karabiny maszynowe. Zapowiedź ta o tyle sprawdziła się, iż na frontach angielskich — również i w Azji — pojawiły się obecnie „tanks”



Z frontów bojowych: Kolumna trenu wojsk sprzymierzonych w czasie marszu w kierunku Fitch. (Fot. Bufo.)

w znacznie większej niż przedtem ilości. Koło Cambrai naliczono ich 200. Według doniesień angielskich przełamały one niemieckie zasieki dla postępujących za nimi kolumn szturmowych. Miały także po przełamaniu przeszkód wyrządzić ogniem flankowym duże szkody wojskom niemieckim pierwszej linii. Wbrew bezwarunkowemu uznaniu ze strony angielskiej, doniesienia niemieckie twierdzą, iż artyleria niemiecka rozbijała tanks strzałami, wywracała je i wywoływała eksplozję zbiorników z benzyną, tak, że załogę znajdowano zwęgloną. Także i bomby lotników niszczyły tanks. Po bitwach pozostaje też wiele tanków rozrzuconych po całym froncie, spalonych i niezdolnych do działania

Większą jeszcze sensację wywołuje użycie konnicy angielskiej. Już dawniej, jak np. we Flandryi, brała ona szwadronami udział w ataku. Pod Cambrai do dyspozycji stały trzy pełne dywizje kawalerii. Miały one po przełamaniu frontu, poza linią nieprzyjacielską wykonywać pościg. Dywizje te, jak się zdaje, zbliżyły się za nadto do przednich linii, a tem samem w obłąk ognia wojsk niemieckich. Z dotychczasowych doniesień nie można ocenić, czy ruszyły także do ataku. Pewnem jest tylko, że dywizje te, poprzydzielane brygadami do atakowych oddziałów piechoty, poniosły ogromne straty. Na zachód od Noyelle jedną brygadę w zupełności zestrzelano. Punkt kulminacyjny ofensywy angielskiej koło Cambrai został już, jak się zdaje, przekroczony.

Również i na froncie francuskim wzmogła się w ostatnich dniach czynność bojowa. Na przenośnym krwawo poboju pod Verdun wykonali Francuzi zapamiętały atak na front północny, nad wschodnim wybrzeżem Mozy. Uderzyli ławą szerokości 4 km. pomiędzy Samognez i Beaumont. Atak, zamiast rozbić przeciwnika, sam został rozbity, a atakującym przyniósł w rezultacie dotkliwe straty.

Stulecie Fredry.

W roku bieżącym, w październiku, minęło sto lat od wystawienia pierwszego utworu Aleksandra

hr. Fredry na scenach polskich. Była nim jednoaktowa kratochwila p. t. „Intryga na prędce”, którą wystawił ówczesny dyrektor teatru lwowskiego J. N. Kamiński.

Ku uczczeniu przypadającej obecnie rocznicy nieśmiertelnego twórcy „Ślubów panińskich”, teatr krakowski, pierwszy ze scen polskich, wystąpił z rocznym uczczeniem tej daty, wystawiając ocalałą „Intrygę na prędce” i arcydzieło komedijowe Fredry, — „Pana Geldhaba”.

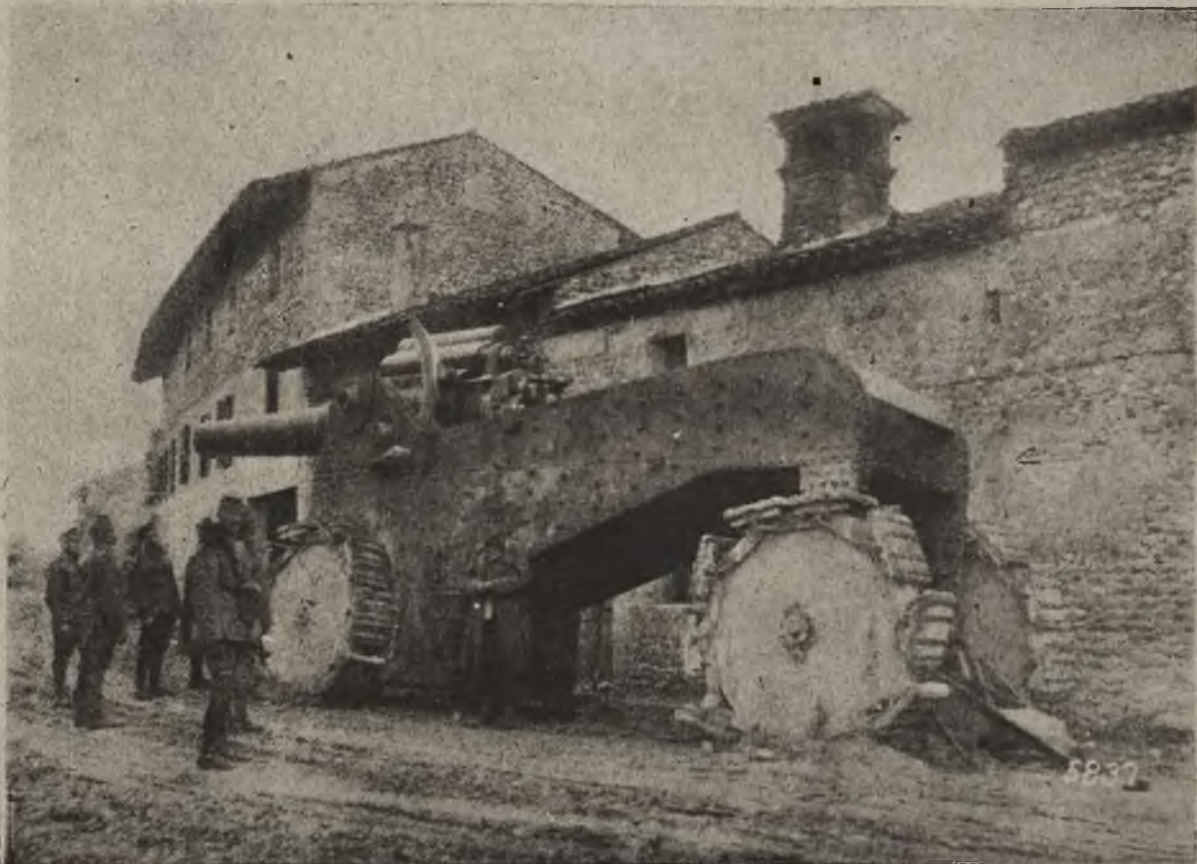
Obsadę obu utworów tworzyli w „Intrydze” pp. Majdrowiczówna (Marysia), Jednowski (kasztel)



Z frontów bojowych: Zdobyte stanowiska włoskie na szczycie góry

lan), Mierzejewski (Edward), Jarniński (Michał), Szyborski (nocztylon) i Biesiadecki (Kmot); w „Geldhabie” pp.: Zarzycka (Flora), Feldman (Geldhab), Węgierko (Książ), Mierzejewski (Lubomir), Jednowski (Major), Noskowski (Lisiewicz).

Słową wystawę obu utworom nadał dekorator teatru znany artysta malarz p. Zygmunt Wierciak.



Z frontów bojowych: Jedno z najcięższych dział włoskiej artylerii, zdobyte nieopodal Udine

(Fot. Bufo.)